

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Roknie rs. 6.
Półrocznie 3.
Kwartalnie 1 k. 50.
Miesięcznie 50.
W KROLESTWIE I CESARSTWIE:
Roknie rs. 8.
Półrocznie 4.
Kwartalnie 2.
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsztelera przy ul. Mazowieckiej, № 15, wprost towarzystwa kredytowego z siedzibą w Łodzi. Tamże nabywać można pojedynczo numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z następowaniem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli następowo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Zefryna P. M. Cezarowa B.
Jutro: Przeniesienie rel. św. Kazimierza
Wschód słońca o godz. 5 m. 0. Zachód o godz. 7 m. 3.
Długość dnia godz. 14 m. 3. Ubyło dnia godz. 2 m. 10.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

O kursie rubla.

Pod powyższym tytułem pomieszczają „Nowosti” następujący artykuł:
„W numerze wczorajszym naszego pisma wydrukowany był rozkaz Najwyższy o podwyższeniu cla od cukru przywożonego z zagranicy. Niespodziewane to podwyższenie przedstawia pierwszy objaw przyszłej walki naszego zarządu finansowego z jednym z niepomysłnych następstw zbyt gwałtownej zwyżki kursu rubla kredytowego. Czytelnikom wiadomo, że jeszcze wówczas, kiedy poziom kursu waluty naszej nie przesiadł 180 marek za 100 rubli, gazeta nasza wykazywała dobitnie, że tak silne zdyskredytowanie rubla kredytowego wobec zupełnie pomyślnych warunków położenia politycznego i finansowego Rosyi, jest objawem całkiem szczeniym, wywołanym przez spekulację giełdową i że przeciwdziałania temu obniżeniu kursu rubla jest nietylko możliwe, lecz i obowiązujące. Niemotywowane skoki, jakie robił kurs rubla z góry nadół w ciągu całego lat dziesiątka, wyjaśniły w zupełności, że wartość rubla zależy nietylko od łatwości wymiany, czyli zabezpieczenia metalicznego, ale od ogólnej odpowiedzialności kredytowej państwa. Szereg całkiem pomyślnych operacji kredytowych ostatnich czasów w związku z zamknięciem kilku budżetów bez niedoborów, a nawet z znacznymi przyrąkami przychodów nad rozchodami, dowiódł wyraźnie całemu światu niewątpliwą odpowiedzialność kredytową naszego państwa, kurs rubla począł szybko iść w górę i osiągnął już poziomu 247 za 100 rubli.

„Zdawałoby się, że możemy tylko cieszyć się z takiego stanowczego potwierdzenia naszego poglądu na sprawę i tak szybkiego urzeczywistnienia naszych postulatów co do sposobów przywrócenia wartości metalicznej rubla. Niestety, nie możemy ukryć prawdy, że w gwałtownej zwyżce kursu rubla spekulacja giełdowa grała tak samo rolę wpływową, jak i w daw-

niejszej zwyżce. Należy bowiem zauważyć, że wysoki poziom kursu rubla w znacznym stopniu paraliżuje taryfę celną, ustanowioną przy niskim kursie. Wyjaśniamy to na przykładzie. Wtedy, gdy wytwórca zagraniczny otrzymywał za rubla kredytowego tylko 1 markę 80 fenigów, musiał w Rosyi sprzedawać swój towar drożej, aby otrzymać zań całą jego wartość i dać możność kupującemu zapłacić jeszcze clo. Teraz, kiedy za tegosamego rubla otrzymujemy 2 marki 47 fenigów (o 67 f. więcej), może już bez straty konkurować z naszym wytwórcą. Oto, dlaczego stało się możliwe pojawienie się na naszym rynku cukru zagranicznego, nie znajdującemu u nas w czasach ostatnich żadnego zbytu, Rzecz jasna, że dla wytwórców zagranicznych jest korzystnie kurs nasz sztucznie pędzić w górę, choćby nawet za szkodą dla swych ojezycznych kupców zbożowych zmuszonych przy wysokim kursie rubla płacić za zboże drożej (t. j. więcej marek, franków, albo pensów za rubel kredytowy). W charakterze kapitalistów, bezpośrednio operujących na rynku papierów publicznych, fabrykanci i przemysłowcy zagraniczni rozporządzają daleko większymi środkami do spekulowania na kursie, niż handlujący zbożem, których przytem uspakajają dość pomyślnie urodzaje w Ameryce i zmniejszenie tam cen wskutek zaprowadzenia waluty srebrnej.

„Zdaniem naszym, cieszyć się ze zwyżki kursu w takich okolicznościach, również jest ryzykowne, jak i pozostać obojętnym wobec gwałtownej tegoż zwyżki. Rzecz widoczna, że wytwórcy zagraniczni, zastraszeni możliwością podwyższenia cla, paraliżowani przez kurs wysoki, jak np. cla od cukru, odrązu przeryw swę manewry spekulacyjne i wtedy kurs rubla spadnie niewątpliwie w znacznej mierze. Umiejętna polityka finansowa powinna właśnie przewidzieć ten nieunikniony zwrot w wahańach kursu rubla i regulować zwyżkę, stosownie do interesów chwili. Jeśli dojdzie do spadku rubla, co do czego nie mamy wątpliwości, gdyż osiągnął on, zdaniem naszym, punktu kulminacyjnego, to z je-

nej strony nie należy dopuścić, aby przekroczył ten poziom, którego powinien był osiągnąć drogą naturalną, bez pomocy spekulacji, a z drugiej strony — niezbędnem jest przystosować spadek do tego czasu, gdy nas z handel zbożowy będzie mógł wyciągnąć stąd największą korzyść”.

Przemysł, handel i komunikacje.

Drogi wodne.

— Ministerjum komunikacji ustanawia terminowy ruch pocztowo-osobowy na rzece Lenie w pobliżu olekmińskich kopalń złota.

Drogi żelazne.

— W krótkim czasie rozpoczną się prace wstępne około budowy drogi żelaznej wązkotorowej od wschodniego brzożku Bajkulu do miasta Srietenska, nad rzeką Szylką.

— „Besarabskij wiestnik” donosi o nieporządkach, panujących na drogach żelaznych w Besarabii. Pasażerowie przewożeni są w tak zwanych pociągach wołowych, przytem zatrzymywani się muszą niezmiernie długo na stacyi Razdielnaja, skutkiem czego podróż z Kiszyniowa do Odessy trwa pół doby; przewóz owoców, wina, zboża, kukurydzy, tych najważniejszych produktów Besarabii, wcale nie jest uregulowany; daje się czuć brak wagonów towarowych; taryfa na przewóz zmiankowanych produktów jest zbyt wysoka i t. d. Wszystko to oddziaływa nader szkodliwie na rozwój rolnictwa w Besarabii.

— Obecnie na całej linii nikolajewskiej drogi żelaznej dokonywane są roboty około jej odnowienia; na roboty te wyasygnowano około 600,000 rubli. Na dworcu nikolajewskim w Moskwie wykopano studnię artezyjską, wydającą na dobę około 65,000 wiader wody.

Handel.

— Z Samarkandy donoszą, że opłatę przewozową pomiędzy Samarkandą a Taszkentem podniesiono z 11 do 16 rubli za „arbę”. Miejscowy sezon bawelniany już

się ukończył; na rynkach bawelny jest mało, ceny są niskie; w jesieni spodziewany obfity zbiór bawelny.

— Kwitnący jeszcze niedawno handel drzewem z Londynem, prowadzony przez przemysłowców leśnych Petersburga, Archangielska, Onegi, Sorok, Narwy i Mężeni obecnie chyli się do upadku, skutkiem znacznego wywozu drzewa do Anglii ze Szwecyi i Norwegii. Finlandyja robi także ogromne obroty drzewem na rynkach zagranicznych; dla ruskich przemysłowców, wysyłających drzewo z portów mórż Białego i Bałtyckiego, widoki zbytu w tym roku są nadzwyczaj słabe. Kwestya upadku handlu drzewem będzie rozpatrywana szczegółowo na przyszłym wszechruskim zjeździe właścicieli lasów i przemysłowców leśnych.

— Z Odessy donoszą, że wkrótce ministerjum komunikacji ogłosi decyzję na urządzenie w Odessie przystani naftowej. W tym celu wyasygnowano półtora miliona rubli.

Kredyt.

— W towarzystwie popierania przemysłu i handlu w Petersburgu, po ukończeniu ferij letnich, rozpatrywana będzie kwestya organizacyi kredytu na maszyny i urządzenia fabryczne.

— Zarząd świeżo powstałego ruskiego banku handlowo-przemysłowego przystępując w tych dniach, jak donoszą „Birżewija wiadomości”, do wydawania bezpośrednich pożyczek na zastaw towarów, przytem bank wynajmuje specjalne lokale na składy, jakoteż zawiera umowę oddzielną z jednym z petersburskich artelów giełdowych, który bierze na siebie odpowiedzialność do brzy stan i całość towaru powierzzonego mu do dozoru. Przepisy dla nowej tej operacyi wypracowane są obecnie przez zarząd, który jednocześnie zwrócił szczególną uwagę na organizację drobnego kredytu, za pomocą dyskonta weksli, wystawianych i na bardzo nieznaczne sumy. Kierując się zasadami byłego banku polskiego, który tym sposobem uprząstawił drobny kredyt dla całej klasy drobnych handlujących i rzemieślników, oraz idąc za przy-

10) Walter Besant i James Rice.

Tryumf prawdy.

Przekład

Heleny Glücksberg.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 190).

Owego zatem piątku, 18-go sierpnia 1846 roku, wszedłem do kantoru, gdy zegar zaczął bić dziesiątą, a zanim skończył, siedziałem już przy moim stoliku. O dziesiątej pan Baldwin, głowa spółki, zawałował mnie do siebie. Ogromnie był zajęty, więc ani spojrział na mnie i kazał mi czekać, gdyż miał posłać mnie z jakimś ważnym poleceniem. Objął mnie następnie szczegółowo, jak mam się sprawić, gdyż był człowiekiem niezmiernie akuratywnym i wyrażał się z wielką ścisłością. Dowiedziawszy się, co i jak mam powiedzieć, zapytał, czy nie każe mi czego załatwić po drodze. Na to obejrzał się, wziął ze stołu kopertę, zjarzył do niej i rzekł:

— Dobrze; weź ten czek do banku i wymień na złoto.

Zabrałem tę kopertę, nie zaglądając do niej i poszedłem. Zapomniałem jednak na razie wstąpić do banku, śpiesząc co prędzej z otrzymaną na dane mi polecenie odpowiadzi, lecz przypomniałem to sobie, gdy stanął na progu naszego wydziału w kantorze, gdzie właśnie w tej chwili znajdował się pan Baldwin z jakimś panem, który, jak później się dowiedziałem, był jednym z naczelników firmy banku „Sylwester, Cagley et comp.,” z którym firma nasza zostawała w ciągłych stosunkach. Wróciłem więc od drzwi i pobięgiem co tchu do banku, a rzucając na stół kasyerowi kopertę i ocierając spocone czoło,

zawałował: — Proszę o złoto!

Kasyer otworzył czek, popatrzał na mnie zdziwiony i ułdł się z nim do drugiego pokoju, lecz pierwiej powiedział coś pocichu wożnemu. Po chwili powrócił i rzekł: — Chodź pan, nie stawiaj oporu, bo wszystko się nareszcie wydało.

Przyznam się, że nic nie zrozumiałem z tego, ale myślałem, że dostanę jakieś polecenie do mego naczelnika i wszedłem do drugiej stancyi, gdzie odbywały się wszelkie tranzakcyje firmy. Pełno tam było urzędników, piszących przy stolikach, a wszyscy dziwnie jakoś mi się przyglądali. Przeszedłem między nimi aż na drugi koniec pokoju, gdzie znajdowali się naczelnicy firmy i zafani ich zastępcy. Jeden z nich widocznie czekał na mnie.

— Sładaj pan i czekaj — rzekł tonem, który nie wróżył nic dobrego. Bez najmniejszej jednakże obawy usiadłem i czekałem, jak mi kazano.

Po niejakej chwili przyszedł policyant i dano mi do zrozumienia, żebym z nim poszedł. Byłem najpewniejszy, że mam służyć za świadka i dopiero w ratuszu dowiedziałem się, że byłem obwiniony o fałszerstwo. Rozesiałem się na to, tak mi się to oskarżenie dziwnem wydało.

— Posłójcie — rzekłem — po pana Baldwin.

Zamknięto mnie w areszcie dla przeprowadzenia śledztwa. Pan Baldwin świadczył przeciw mnie; był ogromnie wzburzony i nie chciał nawet spojrzeć na mnie. Parę razy głos jego zawałował się ze wzruszenia, ale świadectwo jego nie pozostawiało wątpliwości.

Na kilka dni przedtem wykryto, że od kilku miesięcy praktykowało się w naszym kantorze systematyczne oszustwo za pomocą sfalszowanego podpisu naczelnika firmy. Fałszerstwa tego dopuścił się ktoś, umie-

jący doskonale naśladować pismo pana Baldwin. Suma dochodząca blisko do tysiąca funtów, została w ten sposób już wybrana. Dla powstrzymania dalszego nadużycia, bank zażądał poufnie, aby pan Baldwin dodał pewien umówiony znak do swego podpisu. Tego dnia, jak utrzymywał, oddał mi w kopercie czek, zaopatrzony o wym znacznikiem i posłał mnie z nim do banku. Przysięgał, że przygotował go dnia poprzedniego, o czem nawet świadczyła księga, a jednakże ten, który oddałem w banku na 80 f. szt., nie miał przy podpisie umówionego znaku.

Proszę uważać, ile się zbiegło potępiających mnie okoliczności! Powierzono mi jeden czek, a ja natomiast przedstawiłem inny. Mogłem tamten zniszczyć po drodze. Uderzającym też wydać się musiało, że nie wymienilem tego czeku odrązu, tylko powróciłem do kantora, zabrałem do naszego wydziału i z pośpiechem ode drzwi się zawróciłem, nirzawszy, iż pan Baldwin znajdował się w tym wydziale z jednym z naczelników firmy banku, dokąd udałem się z pośpiechem. Przybiegłem tam zadyszany i niezwykłe przedko zażądałem całej sumy w złocie. Naturalnie, myślano, że dodawszy te 80 f. do reszty wybranej poprzednio sumy, zamierzałem umknąć z temi pieniędzmi. Ani jeden fakt nie przemawiał za mną i ani jeden głos nie podawał w wątpliwość mojej winy. Lord Mayor nie pozwolił mi już opuścić aresztu, z którego wyszedłem wtedy dopiero, kiedy przyszła na mnie kolej, abym został osądzony i zesłany do ciężkich robót.

Całe to przejście opowiadałem wielokrotnie przy trzaskającym ognisku na naszym kominie. Panna Elwood wypytywała się o każdy szczegół z osobna i stawała każdy w najrozmaitszem świetle, lecz zawsze przychodziła do jednego wniosku.

— Pan Baldwin — mówiła — dał panu czek,

który był przygotował poprzedniego dnia. Jakże mógł ręczyć, że ktoś nie zamieni koperty, zanim ją panu doręczył?

Inny także wzgląd przemawiał za mną. Oskarżono mnie o sfalszowanie kilku jeszcze innych czeków poprzednio, ale nikt nie mógł dowiedzieć, że którykolwiek z nich wymienilem osobiście w banku. Mój obrońca wykazał również, że wiodłem życie regularne, pracowite i wolne od wszelkiego zarzutu. Z każdej godziny mogłem zdać sprawę przed sądem przysięgłych. Nie odkryto ani powodu, który skłoniłby mnie do tego przestępstwa, ani sposobu, w jaki byłbym użytkował ze skradzionych pieniędzy. Fałszowane czeki nareszcie nie pochodziły z księgi pana Baldwin, a pomimo to nie dochodzono, jakim sposobem mogłem być dostac podobną.

Wszystko to przecież było drobnostką w porównaniu z nagromadzonemi przeciwko mnie dowodami, lecz panna Elwood zawsze powracała do tegosamego pytania:

— Kto mógł odmienić ów czek?

Nie należy sądzić, że ta historia zajmowała nam cały czas przez ciąg naszego pobytu na wyspie św. Piotra. W dzień pracowaliśmy nieraz aż do umęczenia i radzi powracaliśmy do chaty, aby się ułdła na wczesny spoczynek. Latem zabawialiśmy się do późna na dworze, wyglądając wciąż okrętu, który miał nas oswobodzić.

Z początku wyglądaliśmy go z całą pewnością. Co rano wdrapywałem się na skałę i rozglądałem po morskim obszarze. Po kilku miesiącach już nie tak przedko spodziewaliśmy się opuścić tę wyspę. Po dwóch latach pobytu przestaliśmy żywić i te nadzieje, a w trzecim roku czytaliśmy nieraz jedni w oczach drugich te słowa, których usta wymówić nie śmiały:

kładem francuskiego banku narodowego, którego manipulacja przy dyskoncie uważana jest za wzorową w całej Europie zachodniej, ruski bank handlowo-przemysłowy ustanowił najniższą sumę weksłu towarowego, przyjmowanego do dyskonta, na 50 rubli, dzięki czemu np. pokazało się, że portfel wekslowy banku, zawierający około 13 sierpnia 1 1/2 miliona rubli, rozkłada się na 2,500 listów oddzielnych, tak, że suma przeciętna każdego weksła zdyskontowanego nie przerosła 600 rubli. Jednocześnie zarząd banku ustanowił specjalne rachunki bieżące dla dyskonta weksli w formie pożyczek na zastaw weksli z dwoma podpisami, dając swoim klientom możliwość otrzymania należnych im sum z weksli dyskontowanych, także częściami, w miarę zapotrzebowania gotówki, przyczem dyskonto obliczane będzie stosownie do wyplaty, dokonanej przez bank w różnych terminach.

Pocztę.
— Peterb. wiadomości* powtarzają wiadomość, że główny zarząd poczt i telegrafów wprowadza z początkiem roku przyszłego pocztowe przekazy pieniężne na wzór niektórych państw zagranicznych. Życzący wysłać pieniądze, płacić będą potrzebną sumę w biurze pocztowym ze wskazaniem adresu odbiorcy, następnie zaś stacya, do której adresowane są pieniądze, sama doręczać będzie adresantom pieniądze. Z początku suma pocztowego przekazu nie będzie mogła przenosić tysiąca rubli.

Podatki.
— Ministeryum skarbu rozesało do izb skarbowych okólnik następującej treści: Ze spraw ministeryum okazuje się, iż kara za naruszenie ustawy o opłatach stempowych i o opłatach za prawo prowadzenia handlu i przemysłu, egzekwowana jest najczęściej przez organy policyjne i że pieniądze z tego źródła wpływają do kas skarbowych, przed rozpatrzeniem i rozstrzygnięciem przez izby skarbowe skarg od niewłaściwie ukaranych, którzy proszą o umorzenie im kar pieniężnych. Bez względu na to, że izba skarbową decyzyją swoją uchyla karę, czynione są trudności przy zwrocie pieniędzy nieprawidłowo wyegzekwowanych, do czasu ściągnięcia nowej opłaty stempowej za prośbę o zwrot pieniędzy. Celem więc uniknięcia zwiłki po zwrocie nieprawidłowo ściąganych na korzyść skarbu kar pieniężnych i zaoszczędzenia osobom interesowanym niepotrzebnych wydatków na opłatę stempową przy podawaniu prośby, ministeryum skarbu poleca izbom skarbowym we wszystkich wypadkach zmiany decyzji, co do zwrotu potrzebnej kary pieniężnej, już po wniesieniu pieniędzy do skarbu, czynić natychmiastową dyspozycję zwrotu, nie oczekując prośby ze strony osób interesowanych.

Przemysł.
— Z Chelma piszą do „Wieku“: Dzięki szybkiemu wzrostowi ludności w mieście naszym, co zaważyłoby na przeprowadzeniu dwóch linii kolejowych, ruch handlowy i przemysłowy zwiększa się z rokiem każdym tak, że Chelm obecnie należy do najbardziej ożywionych miast powiatowych w guberni lubelskiej. Fabryki i zakłady przemysłowe, powstałe w ostatnich latach, zmieniły wygląd naszego miasta do

niepoznania. Obecnie do liczby ich przybiera nowa, olbrzymich wymiarów fabryka kafi, która mieścić się będzie w zabudkach przed kilkoma laty przez pożar budynków młyna parowego, które obecnie odpowiednio się przerabiają. Tych wymiarów fabryki kafi, jak będzie chelmska, dotychczas gubernia lubelska nie posiada. Nowa fabryka wyroby swe będzie wysyłała specjalnie do Cesarstwa, a głównymi miejscami zbytu dla nich będą Odesa i Kijów, ku czemu najbardziej sprzyja bezpośrednia komunikacja kolejją. Złożenie tej fabryki będzie kosztowało 40,000 rubli, a założycielem jej jest jeden z bankierów odeskich. Fabryka kierować będzie znany specjalista w tym kierunku, p. Stanisław Wejss, administrator zakładów fabrycznych w Leopoldowie, guberni siedleckiej. Przy fabryce sporo ludzi znajdzie zatrudnienie.

— W Sieradzu, były właściciel Klocka, p. Rzeszotarski*, złożył przed rokiem parowia krochmalnię, w celu produkowania na większą skalę krochmalu, który w wielkich ilościach nabywają w Łodzi kupcy do perkali i płócienc. Pan Rzeszotarski prowadził już dawniej w Klocku wyrob krochmalu, ale ze produkt ten przeszłego roku spadł w cenie, a kartofle były drogie, przygotowane zapasy kartofli sprzedał na wiosnę, weale ich nie przerabiał. Niema nadziei, aby fabryka i w tym roku była zbyt długo czynna, gdyż kartofle w okolicach niebardzo obrodziły.

— Do Udiary, stał się zakankazkiej drogi żelaznej, przybył niedawno anglik Urkart, zamierzający otworzyć tam zakład obróbki korzenia lukrecyi, który następnie wysyłać będzie do Europy i do innych części świata. Urządzenie zakładu kosztować będzie około 250 tysięcy rubli.

— Wywóz soli z warzelnii krymskich już się rozpoczął. W roku bieżącym, o ile można się spodziewać, wydobyte będą następujące ilości soli: w warzelniach siwaskich — do 2 milionów pudów, w warzelniach saskich — do 2 milionów pudów, w warzelniach taganaskich — około 5 milionów, w innych krymskich warzelniach — około 9 milionów pudów.

Ubezpieczenia.
— Z inicjatywy ruskiego cesarskiego konsula w Finmarken w Norwegii, D. Ostrowskiego, w wyższych sferach rządowych podniesiono kwestyę wzajemnego ubezpieczenia okrętów, należących do marynaryzji i przemyślowców w rybnym na morzu Białem.

Wystawy.
— Do ministeryum dóbr państwa wniesiono podanie charkowskiego towarzystwa rolniczego o urządzenie w Charkowie specjalnej wystawy hodowli owiec podczas jarmarku troickiego w r. 1891.

Z MIASTA I OKOLICY.

(—) **Nowomianowany sędzia pokoju VI rewiru miasta Łodzi** p. Gusson, obejmuje obowiązki swoje dopiero w dniu 1 września. W dniu tym p. G. zdaje dotychczasowy urząd sędziemu pokoju pow. łaskiego p. Reutskiemu. Sprawy terminowe VI rewiru rozstrzyga sędzia pokoju V rewiru miasta Łodzi. Biuro i sala sądowna VI rewiru mieścić się będą w domu p. Jarzębowskiemu przy ulicy Dzikiej.

(—) **Zjazd sędziów pokoju w m. Łodzi** w dniu 1 września r. b., oprócz spraw wymienionych w № 185 „Dziennika“, osądził także następujące sprawy karne: 1) przeciwko Abrahamowi Adolfowi Mantinbandowi, oskarżonemu o pobicie Mendla Rosenkwiatu, 2) Sarze Frajndli Orbach o kontrabandę, 3) Wojechiechowi Zdzienieckiemu o handel w czasie niedozwolonym, 4) Andrzejowi Kucińskiemu o kradzież, 5) Reinholdowi Krjegerowi o osamo, 6) Lewkowi Błady o wykroczenie przeciwko przepisom dla felcerów i 1 skargę incydentalną Juliianny Czaj, na rezolucyę sądu gminnego V okręgu powiatu łódzkiego.

(—) **Łódzka komisja podatkowa** podwyższyła sześciu przedsiębiorcom tutejszym opłatę podatku dodatkowego z przedsiębiorstw niegildyjnych i obłożyła tymże podatkiem dwa drobne przedsiębiorstwa opuszczone przy pierwotnem układaniu listy opłacających podatek dodatkowy.

(—) **Do Cesarstwa** przesiedlają się z gub. piotrkowskiej następujące rodziny: 1) Jana Schejbla vel Schejblera ze wsi Przyrównicy gm. Wodzierady, 2) Jana Nowaka ze wsi i gm. Zelka, 3) Fryderyka Degnera ze wsi Borowo gminy Gaikówek i 4) Augusta Grask ze wsi Aleksandrów gm. Ciosny.

(—) **Wypadki w guberni.** W ciągu pierwszej połowy bieżącego miesiąca w guberni piotrkowskiej zdarzyło się wypadków pożaru 29, z których 12 wynikało z podpalenia, 4 od złego urzadzenia komińów, 3 od pioruna i 10 z niewiadomej przyczyny; straty obliczono ogółem na rs. 24,985. Samobójstw popełniono 2, zabójstw 1, nagłych śmierci zdarzyło się 22, rabunków 2, kradzieży 7. Znalezione ciała martwych 2.

(—) **Emigracya.** Żydzi tutejsi, nie chcąc, aby współwyznawcy emigrowali do Brazylii, rozpuścili pogłoskę po mieście, że ci, którzy przybędą do owego kraju, zmuszeni będą przyjąć religiję chrześcijańską. Pogłoska ta znalazła wiarę pomiędzy niższą warstwą izraelitów, wśród której ruch emigracyjny zmniejsza się widocznie od kilku dni.

(—) **List z Brazylii.** Pod dniem 24 lipca pisze do Stanisława Roźniatowskiego krewny jego, Ignacy Scieszński: „Kochany Stasiu! Przyjechałszy na okęcie Kok z Bremy pod kapitanem Often. Z okrętu wysiedliśmy w mieście Rio Żanero; po niemiecku trzeba trochę umieć. Tutaj jest bardzo źle. Gorąco tak, że nie można wytrzymać. Nie wyjeżdżaj z kobietą, aż dostaniesz ode mnie nowy list. Piszę w szynku. Kochający cię Ignacy.“ List ten doręczono o. egdaj adresatowi przez pocztę tutejszą.

(—) **Nowy sklep galanteryjny** otworzył w tych dniach przy ulicy Dzielnej p. Mandler, właściciel zakładu rękawiczniczego i sklepu przy ulicy Piotrkowskiej.

(—) **Zakład rękodzielniczy dla kobiet**, w którym znajdują zajęcia introligatorki, hafciarki, pończoszniczki, krawcicarki i t. d., ma być otwarty w naszym mieście z dniem 1 października r. b. przez p. Annę Lebrunską.

(—) **Śliwki.** Znaczący transportów śliwek dostarczono w ostatnich dniach z okolicy Kalisza. Jak zapewniają tamtejsi dostawcy, zbyt owoc w naszym mieście przynosi im znakomite zyski.

(—) **Nocni ptaszkowie.** W nocy z sobo-

ty na niedzielę kilku ludzi krążyło około domu p. Meyera przy rogu ulicy Dzikiej i Pasznej. Obejrzawszy okna od restauracji w tymże domu, jeden z nich zaczął próbować, czy nie uda się wyjąć szyby bez hałasu. Ponieważ dał się słyszeć turkot na ulicy, złodzieje ustąpili i stanęli na rogu, rozmawiając. Stróż uliczny widząc bandę, zaczął kasać; wtedy złodzieje zbliżyli się do niego i pod groźbą kazali milczeć. Skierowawszy się następnie w ulicę Krótką, spotkali stróża tamtejszego i widocznie mając złość do niego, pobili go silnie.

(—) **Furyat.** W niedzielę po lesie przy planie drogi żelaznej biegł jakiś człowiek w podartem ubraniu i zaczął pisać różne osoby, szukając z nimi awantury, lecz wszyscy uciekali przed nim, widząc, że mają przed sobą szaleńca. Napotkawszy gromadkę osób siedzących pomiędzy drzewami, wariat uderzył gałęzią jedną z kobiet i zaczął bić resztę towarzystwa. Napadnięci porwali się z miejsca, wyrwali mu gałąź i bili go dość silnie, co wywarło pożądaný skutek, gdyż furyat odszedł spokojnie.

(—) **Koncert.** Na nadchodzący lezwartek przygotowuje się dla muzycznego świata naszego miasta prawdziwa procyzność artystyczna. Przybywa tu i daje koncert w ogrodzie Langego sławny dziś w świecie całym śpiewak basista, Władysław Miller, niegdyś tak lubiany w Warszawie, gdy opera warszawska w tak świetnej znajdowała się epoce, licząc w swym składzie Dobrskiego, Trozla, Kellera, Rivoli i innych, których nazwiska do dziś dnia zapisane są w sercu i pamięci melomanów warszawskich. Mało kto z młodziej generacyi miał sposobność słyszeć mistrza tonów, bo Miller opuścił kraj w roku 1862 i od tego czasu występował na jedynym tylko polskiej scenie we Lwowie, dokąd zaproszonym był w r. 1867 przez sw. p. dyrektora Dobrzańskiego. Po wyjeździe z kraju, Miller występował w Meljopolanie i Turynie a uznany ogólnie za pierwszorzędneho basistę, udał się z włoską trupą do Ameryki, gdzie w Nowym-Yorku, Filadelfii, Waschingtonie, Havannie i innych grodach nowego świata zbierał laury i dolary. Powróciwszy do Włoch, czarował pięknym swym głosem medyołańczyków, którym w La Scala śpiewał od 1868 r. Stamtąd udał się do Konstantynopola a następnie do Kairu, a powróciwszy znów do Neapolu, stał się ulubioncem muzycznego świata tego miasta, i krytyka nazwała go królem swych opery. W wdrodkach swych artystycznych po stolicach Europy, Miller orderem został od królowej Izabelli II ordernem Izabelli katolickiej, od króla portugalskiego, orderem Chrystusa i nominacyą na nadwornego śpiewaka, od króla zaś muzyków i kompozytorów—Verdifeo, partycyją „Don Carlosa“ z własnoręcznym napisem: „Największemu z artystów Władysławowi Miller—Verdi“.

Król portugalski szczerze mu sprzyjał i niejednokrotnie śpiewał z nim duety. Z Millerem przybędzie i weźmie udział w koncercie znany tenor p. Brzeszewski, rozrywany dziś przez pierwszorzędne sceny niemieckie, a którym przeszłej zimy zachwycała się Warszawa w czasie 30 jego występów gościnnych, oraz śpiewaczka dramatyczna (soprano), panna

Henryk Rabusson.
ŁOWY W RUBÉCOURT
przekład
Heleny Przystojekiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 188).
A tymczasem pozwól sobie powiedzieć, Kochanko, że w sprawie małżeństwa powinnas słuchać głosu własnego serca. Wiem od mojego ojca, że interesy twoje są na dobrej drodze. Widocznie zawsze wszystkie interesy kończą się dobrze... Ojciec zna się na tem i skoro się w to wdaje... A zresztą, czyż to mnie masz za nic?... O, wiem co mi odpowiesz, że jestem mężatką i lada dzień matka zostać może. Ale miałam przecież 4 miliony posagu, a mąż mój może liczyć na spadek po babce, mając oprócz tego dwóch rodzonych wujów. Cramen Saint-Iwon, starych kawalerów, którzy obiecali zapisać nam majątek, jeżeli nie wstąpi w ich ślady... Rudolf wstąpił w związku małżeńskie... pewnym więc jest sukcesy. Wątpię, by w danym razie chciał mi stawiać opór...
— Jeszcze tego brakowało! — zawołała panna Hart, czerwieniąc się i ruchem nakazując kuzynce milczenie.
— Czyż mi nie wolno pragnąć, aby człowiek, którego bądźco bądź kochasz, Magdalenko, otrzymał w końcu twą rękę. A teraz muszę uciekać; zajrzę po drodze do baki i spieszę na polowanie.
— To dobrze. Dowidzenia.
Zaledwie pani de Buttencourt-Rubécourt wyszła z biblioteki, młode dziewczę po-

wróciło do pułk z książkami, przy których spotkał ją był Franciszek Réal. A zanim sięgnęła po jeden z tomów infolio, przejrzała starannie grzbiety innych, przedtem z miejsca ruszonych, ażeby się przekonać, czy stoją w porządku.
— Ależ pani widocznie zainteresowały te książki — wyrzekł p. Réal, wchodząc tam napowrót w starannem wzywotem ubrania. Miał w niem mniej swobody, jeżeli nie mniej dystynkcyi, niż w szkarlatnym kostyumie myśliwskim, ale wyglądał zawsze ujmująco i poważnie. Był wysoki, prosty, trochę sztywny, uśmiechnięty, z rysami bez zarzutu i elegancjiemłożeniem bez przesady, oraz zbytniego wynuszenia.
— To pan znowuż! — zawołała Marya Magdalena, odwracając się nagłe ku niemu.
— Ależ to ja, czując się tu na moim wyłącznie gruncie, powinienem zadziwić się, widząc panię w tem miejscu.
— Prawda. To też ja...
— O! nie bądź pan okrutną!... Przez łitość, zostań jeszcze!... Mój miłosierdzie nademną, okazał się wspaniałomyślny i łaskawy!
— Muszę pójść przeciw zmienić także ubranie...
— Pójdziesz pani, gdy stara baronowa da nam jaki znak życia. Czas jeszcze na to. A potem, gdy stanie między mną a panią, nie będę mógł mówić z tobą.
— Bah! Przecież to stara baronowa jest głucha.
— Tak. Ale za to sama mówi bez końca.
— To tem lepiej. Mówiąc bez przerwy, naraża się sama tylko na mówienie niedorzeczności.
— Trzeba przyznać, że nie puszesz pani swego pokornego śluga zbytkiem uprzej-

mości.
Marya Magdalena z pewnym odcieniem skruchy przysunęła się do pana Réal, bojąc się go obrazić widocznie.
— Nie potrzebujesz pan uprzejmości od tak, jak ja, ograniczonej istoty, która boi się swoich nadstkawiów.
Młody człowiek, oparty łokciami o stos książek leżących na stole, wyprostował się na te słowa, podniósł głowę i wyrzekł z radosnym uśmiechem:
— Boisz się mnie pani!... A przecież jestem bardzo nędznym zdobywcą serc niewieściel! Znasz moją pokorę i niecierpliwość w tym względzie. Nie umiem kochać, a przynajmniej wypowiadać swych uczuć, pomimo silnej chęci do tego pokusy... Nie mam dostatecznej wprawy... Bo nie znam miłości, ani jej języka. Lecz gdybyś chciała...
Zrobił gwałtowy ruch, zrzucając książki, na których był oparty.
— Szkoła! — zawołała Marya Magdalena, chcąc odwrócić przedmiot rozmowy. — Zmieniłeś pan pozę. Trzeba ją będzie odnaleźć koniecznie jak kiedyś zechcesz zrobić swój portret. Bardzo ci z nią do twarzy. Łokieć wsparty na grubych księgach mądrości, wzrok puszczony gdzieś w dal, twarz zamysłona, takim musisz przejść do potomości, panie Réal. Bo piszesz dzieła bardzo szacowne i poważne, które pomimo to czytają się dają. Dzieła to filozofii transcendentalnej, zaprawionej gdzieniegdzie nowoczesnym poglądem. Naprzykład: „Szłuka w stuleciu“, lub: „Wiek gustu“, lub, cóż jeszcze?... Widzisz pani, że przeczytałam coś z tego, niektóre miejsca, mniej najeżone trudnościami. Powiem nawet, że to, co zrozumiałam, ujarzmiło, zachwyliło mój umysł. Ale... niestety! nie rozumiałam wiele, z powodu braku dostatecznego ukształcenia.

— Miałas pani nawet prawo niezrozumienia nie zgola... Ale to jest zupełnie bezprawnem z twej strony, że mówisz o mych dziełach, o których sam nie wspominał nigdy. Wolę mówić z panią o pani.
— Zgodziłabym się na to, gdybyś mi powiedział coś nowego, coś takiego, o czem jeszcze nie wiem. Ale słuchać powtarzane sobie zawsze: że mam cudowne oczy i piękną figurę, co może być prawdą; lub, że jestem okrutną, co jest obrażającym fałszem...
— Masz się więc pani za dobrą osobę. A jakże możesz widzieć i ocenić się sama? — O, bardzo łatwo. Tak oto... Jestem piękną w porównaniu do brzydkich. Ani nadto wspaniałą, ani cudowną, ani nieporównaną. Nie mam rąk i nóg jak u dziecka. Nie mam postawy królowej, ani rysów bogini... Ale posiadam pewne zalety, jako to: oczy diwnego wyrazu, uśmiech, który mógłby być zachęcającym, gdyby nie był widac niezrozumiałym i twarz dość formą... Co zaś do strony moralnej: czuję się istotą doskonałą, uległą, słodką i cicha, niezdolną dla przyjemności, ani pożytku własnego, do zadawania cierpień komukolwiek z żyjących, nawet zwierzętom...
— Przystań pani! — przerwał pan Réal z lekkim odcieniem dobrego humoru. — Przecenisz swoja zalety! Bo przecież ja, jakkolwiek nędzny i małuczki, powinienem znać cię o ciebie choć tyle, co zwierzę...
— Achl — zawołała dziewczyna z poważną i strapioną miną. — Zawsze jedno zawsze tożsamo!

(D. c. n.)

D'Orto. Rzadko zdarza się nam sposobność usłyszenia koncertu tak urozmaitego, a bogatego przez wartość bioryczną w nim udział artystów, zdaje się więc, że słuchaczów mu nie zabraknie.

(-) Teatr letni. W ubiegłą sobotę i niedzielę p. Bolestawski, b. artysta sceny poznańskiej, wystąpił gościnnie na scenie teatru Sellina w „Urielu Acoście“ (rola tytułowa) i w „Zbójcach“ (Franciszek Moor). P. B. posiada dźwięczny organ głosu i wiele warunków scenicznych, należy jednak do dawniejszej szkoły artystów, grzeszącej wiele przeciwko obecnym wymaganiom szczeroci, natury i prostoty, zbliżającej deski scenicznego do życia i prawdy. Maniera prowincjonalna psuje nieco grę artysty, posiadającego niezaprzeczone zdolności sceniczne. Na szczególne odznaczenie zasługuje pani Różańska, która w roli Judyty potrafiła doskonale połączyć się dramatyczną z prostotą i naturalnością. Wogóle oba przedstawienia poszły wcale gładko, świadcząc korzystnie o staraniach towarzystwa teatru letniego. Publiczność zebrana w sobotę nielicznie zamiełła w niedzielę cały logród, przyjmując artystę gościa bardzo życzliwie i z uznaniem.

KRONIKA.

Warszawa. — W tym tygodniu ma odbyć się w Warszawie zjazd inżynierów, którzy ukończyli petersburski Instytut dróg i mostów. Goście zwiędzą urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe.

— Przy szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie istnieje szkoła akuszerzy, w której kształcą się wyłącznie włościanki. Szpital utrzymuje całkowicie 6 włościanek; inne muszą składać odpowiednią opłatę, a najczęściej koszt ten ponoszą gminy. Kandydatki nie mogą być młodsze, jak 25, ani starsze nad 50 lat, muszą być obdarzone dobrym wzrokiem i słuchem, tudzież posiadać świadectwo dobrego prowadzenia. Włościanki, kształcące się na koszt szpitala, obowiązane są po ukończeniu kursu zajmować się we wsi, z której pochodzą, praktyką akuszerzy przynajmniej przez 3 lata i udzielać pomocy biednym położnicom bezpłatnie. Kurs trwa przez 4 miesiące, kończy się we wrześniu, a zaczyna z dniem 1 października. Kandydatki winny zapisać się wcześniej.

Petersburg. — „Nowoje wremia“ donosi, że ministerium sprawiedliwości wypracowało nowy projekt zmian i uzupełnień w istniejącej obecnie ustawie notaryalnej. Zgodnie z nowym projektem, wszystkie formalności przy spisywaniu aktów notaryalnych będą znacznie uproszczone.

— Dla rozpatrzenia kwestyi rewizyi ruskiego prawodawstwa akcyjnego, podniesionej w towarzystwie popierania przemysłu i handlu w Petersburgu w końcu przeszłego roku, odbędzie się w temże towarzystwie szereg narad z udziałem przedstawicieli towarzystw akcyjnych. Zadaniem narad będzie wypracowanie projektu koniecznych zmian i uzupełnień w prawodawstwie akcyjnym, w celu przedstawienia rządowi tegoż projektu.

— Wakacje letnie w szkołach rządowych przedłużone będą dopiero w roku przyszłym.

— Minister dóbr państwa powrócił w dniu 19 sierpnia z zagranicy.

— „Nowosti“ donoszą, że zamierzone połączenie okręgów naukowych petersburskiego, dorpacciego i fińskiego nie dojdzie do skutku. Kuratorem okręgu petersburskiego ma być mianowany rektor jednego z uniwersytetów prowincjonalnych.

— Ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę towarzystwa kojarzawczego wzajemnych zapomóg na wypadek pożaru w Infantach.

— „Petersb. wiadomości“ słyszały, że w krótkim czasie prawo o ochronie lasów z dnia 19 kwietnia 1888 roku rozciągnięte będzie na gubernie moskiewską, kaluską, kostromską, niższo-nowogrodzką, pskowską i syberyjską, przyczem w ustawie mają być poczynione niektóre zmiany, odpowiednio do wskazówek praktyki.

— „Petersb. wiadomości“ donoszą, że znów poruszono kwestyę przywrócenia guberni kamażkiej, skasowanej w roku 1856. Miastem gubernialnym ma być Nizszy Kamczak.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że w ministerium wojny podniesiono kwestyę powiększenia kompletu lekarzy wojskowych.

— Lekarze kolejowi wszystkich dróg, zbierający się w Petersburgu, otrzymali polecenie baczności na to, aby niezdrowe owoce, sprzedawane na stacyach, były niszczone.

— „Nowosti“ donoszą, że ministerium dóbr państwa zamierza otworzyć w niektórych okręgach niższe szkoły leśne dla przy-

gotowywania służby leśnej. Zajęcia w tych szkołach nosić będą przeważnie cechę praktyczną. Do szkół przyjmowani będą młodzi ludzie wszystkich stanów, z pomiędzy wychowanków szkół ludowych lub takich, którzy złożyli egzamin odpowiedni. Przytem mają być przewidziane środki, w celu zwabienia do tych szkół młodych ludzi stanu włościańskiego.

— Do cesarskiego ruskiego towarzystwa geograficznego, wniesiono wypracowany szczegółowo projekt urządzenia na górze Czatyrdaku (w Krymie) stacyi meteorologicznej i takiegoż obserwatorium.

ROZMAITOSCI.

× Z Krakowa. Wiedeńskie ministerium oświaty zawiadomiło w tych dniach radę m. Krakowa, o decyzji swej, co do połączenia wyższej szkoły przemysłowej rządowej z kursami dla przemysłu artystycznego, utrzymywanymi przez gminę m. Krakowa. Ministerium zgadza się na to połączenie pod warunkiem, że gmina dopłacić będzie państwu 3,000 złr. rocznie tak długi, póki nauka przemysłu artystycznego udzielaną będzie w owej szkole przynajmniej w dotychczasowych rozmiarach kursów miejskich. Rząd żąda dopłaty dlatego, że wkrótce rządowa szkoła przemysłu artystycznego założoną będzie we Lwowie.

× Polczek od Napoleona. W tych dniach umarł w Paryżu człowiek, który dostał polczek od cesarza Napoleona III, przy dziwnym zbiegu okoliczności. Był to agent policyi tajnej Rosji, który 14-go stycznia 1858 r. w dniu zamachu Orsini'ego znajdował się na służbie przed gmachem wielkiej opery. W chwili po eksplozji bomby, Rossi, nie tracąc przytomności, pobięł szybko w ulicę i wskoczył do pojazdu cesarskiego, Napoleon zaś sądząc, że ma do czynienia ze współnikiem zamachu na jego życie, wymógł na niego polczek i Rossi, tracąc zmysły, wypadł z powodu na bruk. Jako odszkodowanie za poniesioną krzywdę, otrzymał później Rossi 5,000 franków gotówką, oraz kapelusze, cały prowiant podziurawiony, który cesarz miał na głowie podczas zamachu. Nie na długo przed śmiercią Rossi ustąpił swą cenną pamiątkę cesarzowej Eugenii, od której otrzymał znaczne wynagrodzenie.

TELEGRAMY.

Nizszy Nowogród, 23 sierpnia. (Tel. wł.). Sprzedaż łosiwoiowa zadawalnijaca, ale ceny nizkie. Perkale i purpura po cenach fabrycznych moskiewskich bez pokrycia kosztów. Barbachy po cenach fabrycznych łódzkich, z kosztami bez zysku dla kupców, idą dobrze. Mitkal surowy słabo. Dwupudowy po 7 1/2 na 9 miesięcy niema kupców. 74 funtowy plać 6 1/2 gotówką. Na bawelnę jeszcze niema ceny. Skutkiem nizkiego stanu wody, dostawa opóźniona. Gotowizny mało. (Jak widzimy z powyższego, niepomysłne wiadomości o zbyciu towarów łódzkich, podawane w poprzednich depeszach, były błędne; Łódź bowiem wysłała na jarmark niższo-nowogrodzki przeważnie barbachy, które, według depeszy naszej, idą dobrze. Nizka ich cena tłumaczy się tem, że skutkiem braku towarów na jarmarku zeszlornym, kupcy byli zmuszeni porobić zapasy w roku bieżącym wcześniej i zakupili przed jarmarkiem duże partye bezpośrednio w Łodzi).

Petersburg, 23 sierpnia. (Ag. p.). Wczoraj o godzinie 12 1/2, pod wsią Czyrkowice po ogólnem starciu głównych sił korpusów zachodniego i wschodniego, dano sygnał do odwrotu i skończyły się manewry narwskokrasnosielskie. Następnie odbyło się Najwyższe Śniadanie w pałacu i obiad w Peterhofie. Najmłodszy Państwo, Cesarzowicz Następca Tronu, Wielka Księżna Ksenia Aleksandrowna i inne Najdosłojniejsze Osoby, oraz Cesarz niemiecki przybyli wczoraj wieczorem do Peterhofu. Wczoraj pod wsią Gomontowem odbyło się mianowanie oficerami 952 wychowanków zakładów naukowych wojskowych.

Petersburg, 23 sierpnia. (Ag. p.). Opublikowano rozkaz o sformowaniu dywizyonu komego z Osetyńców, przykomenderowanych do pułku smużensko-władykaukaskiego, wojska tatarskiego.

Petersburg, 23 sierpnia. (Ag. p.). Głównym dowódcą floty i portów mórz Czarnego i Azowskiego został mianowany wice-admirał Kaznakow.

Nizszy Nowogród, 23 sierpnia. (Agen. p.). Handel koczuchami ożywia się. Partye popielic znajdują nabywców. Ceny towaru skózanego kazańskiego nie wyśnity się jeszcze. Główni nabywcy jeszcze niewszyscy się zjechali. Na towar wołowy niema ruchu, ceny o 20 proc. nizsze. Szerse krowia myta rs. 4 kop. 50 do rs. 5 kop. 50 za pud. Skóry owcze sprówe 40 do 75 kop., obróbione 50 do rs. 1 kop. 15.

Peterhof, 23 sierpnia (Ag. p.). Jego Cesarzowska Mość podarował raczył cesarzowi

niemieckiemu trójkę koni w ruskiej uprzęży. Kanclerz Caprivi obdarzony został orderem św. Andrzeja.

Odessa, 23 sierpnia (Ag. p.). Dziś spłonął w połowie elewator kolejowy przy rogatce tyraspolskiej. Ocalała tylko druga połowa gmachu, której urządzenie niezupełnie jeszcze było wykończono.

Wiedeń, 24 sierpnia (Ag. p.). Dzienniki młodocieskie oświadczają, iż opozycya słowian austriackich oddziała także w sposób dodający odwagi narodowociom słowiańskim w Węgrzech, gdyż panujący dualizm jest największym niebezpieczeństwem dla solidarności słowiańskiej w monarchii.

Petersburg, 24 sierpnia. (Ag. p.). Na danym wczoraj wieczorem w wielkim pałacu peterhofskim, galowym obiedzie na cześć cesarza Wilhelma, zaproszonych było 70 osób. Ogród był wspaniale iluminowany. W głębi kanału wprost wielkiego pałacu ku portowi jaśniała olbrzymia tarcza z cyfrą cesarza Wilhelma. O godz. 10 m. 20 cesarz niemiecki, po pozegnanju z Ich Cesarzskimi Mościami i Najdosłojniejszymi Osobami udał się do Kronsztadu, skąd dziś o świcie na jachtie swym „Hohenzofern“ odpłynię do Niemiec.

Petersburg, 24 sierpnia. (Ag. p.). Wczoraj w Cesarzskim Siele zmarł były minister skarbu hr. Reutern.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 23 sierpnia. Wskle krót. term. na Berlin (2 d.) 41.00 żąd., 40.75, 77 1/2, kup.; Londyn (3 m.) 8.26 żąd.; Paryż (10 d.) 33.15 żąd.; Wiedeń (3 d.) 74.75 żąd.; 4% listy likw. Król. Polskiego d. 90.90 żąd.; małe 90.10 żąd.; 5% pożyczka wcho-dnia II emisyi 101.25 żąd.; 4% pożyczka wewnetrzna z 1887 roku 88.00 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 96.35 żąd., II ser. lit. B 91.75 żąd., III ser. lit. B 91.50 żąd., 94.35 kup.; 5% listy zastawne m. Warszaw. I 99.50 żąd., II 97.50 żąd., III 96.00 żąd., IV 95.40 żąd., V 95.30 żąd., 95.10 kup.; 5% listy zastawne miasta Łodzi ser. I 96.00 żąd., II 93.25 żąd., III 92.55 żąd., IV ser. 91.50 żąd.; 6% listy zastawne miasta Kalisza 102.25 żąd., 101.50 pi. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 4%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potrąc. 5%; listy zast. ziemskie 80.5, warsz. I i II 187.1, Łodzi 147.8, listy likwid. 85.5, pożyczka premiowa I 51.5, II 209.8.

Petersburg, 23 sierpnia. Wskle na Londyn 82.35. II pożyczka wcho-dnia 101 1/2, III pożyczka wcho-dnia 101.25, 4 1/2% listy zastawne kredyt. ziemskie 132.50, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 261.00, petersburskiego banku dyskontowego 614.00, banku międzynarodowego 483.50, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 23-go sierpnia. Banknoty ruskie zaraz: 246.60, na dostawę 246.75, wskle na Warszawę 246.40, na Petersburg kr. 245.75. na Petersburg d. 243.75, na Londyn krót. 20.39 1/2, na Londyn d. 20.22 1/2, na Wiedeń 160.40, kuponu celne 324.69, 5% listy zastawne 72.50, 4% listy likwidacyjne 68.90, pożyczka ruska 4 1/2% z 1889 r. 98.00, 4% z 1887 r. 66.00, 6% renta złota 110.50, 5% r. z. z 1854 r. 107.50, pożyczka wcho-dnia II em. 77.60, III emisyi 76.80, 5% listy zastawne ruskie 108.00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 173.50, takaż z 1866 r. 165.80, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 240.00, akcje kredytowe austriackie 173.50, akcje warszawskiego banku handlowego —, dyskontowego —, dyskonto niemieckiego banku państwa 4% przytawne 3%.

Londyn, 23 sierpnia. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 99 1/2, 2 1/2% konsola angielskie 96.

Warszawa, 23 sierpnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, perła i dobra —, —, biała 520—550, wyborowa 570 —, żyto wyborowe 370—385, srebrnie —, wadliwe —, jęczmień 2 i 4 o rzpł. 330—375, owies 210—250, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak psz. ziem. —, groch polny 580 —, cukrowy —, fasola —, za korzec, kasza jaglana —, olej rzepakowy —, liny —, za pud.

Dowiozono pszenicy 400, żyta 400, jęczmieńca —, owsa 120, grochu polnego — korey.

Warszawa, 23 sierpnia. Okowita 78% i akcyzj po k. 9 1/2, Hurt. akcyz. za wialro kop. 84 1/2—848, cyruki za wialro kop. 857—860 (z doład. na wysobn. 2 1/2).

Berlin, 23 sierpnia. Pszenica 185—198 na sierp. 196.00, na listop. grudz. 186.75, żyto 153—167, na sierp. 171.00, na listop. grudz. 160.00.

Havre, 23 sierpnia. Kawa good average Santos na wrzes. 113.25, na grud. 103.75, na marzec 1891 r. 99.75. Stale.

Manchester, 12 sierpnia. Water 12 Taylor 7 1/2, Water 30 Taylor 9 1/2, Water 20 Leigh 8 1/2, Water 30 Clayton 9 1/2, Mook 32 Brooke 9 1/2, Mule 40 Mayoll 9 1/2, Medio 40 Wilkinson 11, Warpeos 32 Lees 8 1/2, Warpeos 36 Rowland 9 1/2, Double 40 Weston 10 1/2, Double 60 zwykły gat. 13 1/2, 32 1/2 110 dys. 16—16 gray tkaniny z 32r46 177.

Liverpool, 22 sierpnia. Bawelna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1500 bel. Niemrugulowano, Amerykańska 1/10 niżej. Middling amerykańska: na sierpniu —, —, na sierpniu wrzesień 6 1/2 nabywcy, na wrzesień paźdz. 5 1/2 nabywcy, na paźdz. listopad 5 1/2, —, —, na list. grudzień 5 1/2 nabywcy, na grudzień styczeń 5 1/2 nabywcy, na styczeń luty 5 1/2 nabywcy, na luty marzec 5 1/2 nabywcy.

New-York, 22 sierpnia. Bawelna 11 1/2, w N. Op. Jeanie 11.

New-York, 22 sierpnia. Kawa (Fair-Rio) 20.75, Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na sierp. 17.67, na paźdz. 16.67.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Malżenstwa zawarte w dniu 24 sierpnia: W parafii katolickiej, 18: Jakób Nowacki z Waleryą Lewy, Józef Zydorek z Antonią Wajberg, Wawryniec Szale z Jadwigą Pabis, Jan Adolf Janiszewski z Władysławą Krolup, Walenty Kolkowski z Józefą Władawską, Ludwik Pałaszewski z Antonią Langs, Aleksander Józef Drymer z Różą Jędralską, Tomasz Różański z Franciszką Mielczarek, Stanisław Habelski z Maryą Mialkos, Antoni Cho-

rubczyk z Maryą Krawczyk, Jan Kamiński z Małgorzatą Romanowską, Mateusz Dominik z Maryą Jaworską, Stanisław Mech z Stefaniją Glowacką, Franciszek Mociński z Maryą Leszczyńską, Andrzej Borowski z Apoloniją Młochowicz, Józef Sobczak z Zofią Szram, Jan Krajewski z Józefą Majchrzyk, Jan Kłosicki z Maryą Matusiak.

W parafii ewangelickiej: 8: Jakób Hoffmann z Anną Karol Knobloch, Adolf Meyerhold z Pauliną, Ehardt, Karol Brockelt z Natalią Veigt, Gustaw Weiss z Anną Kelm, Fryderyk Ernest Ulrich z Wilhelminą Gause, August Brajer z Agustą Reich, August Najdek z Bertą Lidke, Bogumił Wilhelm Baumgart z Emilia Siis.

Starozakonnych: 2: Lajbns Hammer z Perią Hochman, Iosek Henic Heratz z Bajelą Rosenblum.

Zmarli w dniu 24 sierpnia: Katołoy: dzieci do lat 15-tu zmarło 13, w tej liczbie chłopców 7, dziewcząt 6, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 2, a mianowicie: Katarzyna Kulawska, lat 50, Anna v. Jentakowska, lat 32.

Ewangelicznych: dzieci do lat 15-tu zmarło 13, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 1, dorosłych 1, Anna Augusta Hellmann, lat 39.

Starozakonnych: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 2, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Golda Tenenbaum, lat 19, Eljasz Ruwalski, lat 80, Haja Sura z Garinłok Langtus, lat 78, Herzs Elinger, lat 48.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, and various market data for gold, silver, and currencies.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Table listing arrivals of guests and their accommodations, including Hotel Polski, Grand Hotel, and Hotel Victoria.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Table showing train schedules with columns for destination, departure times, and arrival times.

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 8-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

CYRK Ern. Cimiselli

ŁÓDŹ, ulica Zielona.

Codziennie o godz. 8 1/2, wieczorem

wesołe

przedstawienie

z nowym i stałe zmienianym programem.

W NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA

dwadzieścia przedstawienia

o godz. 4 po południu i o godzinie 8 1/2 wieczorem.

Z uszanowaniem

E. Cimiselli, Dyrektor.
1598-0-2



Tymczasowe ogłoszenie.

Helenów.

W NIEDZIELĘ, dnia 31 sierpnia 1890 r.

Brylantowy

FAJERWERK

profesora pyrotechniki z Moskwy

p. MAKSA.

1609-1-1

POTRZEBNY ZDOLNY

Spinnmajster

do przedalni sztucznej wełny, Wiadomość u W. Konińskiego, Średnia 332, dom W-go Mannaberga.

1610-3-1

POTRZEBNY jest ZARAZ

STRÓŻ

do Szkoły naprzeciwko Synagogi, ulica Zielona. 1608-2-1

Z mieszkania Fiszela Szafrana, zamieszkałego przy ulicy Wólczan-skiej № 807 w d. 22 sierpnia 1890 r. skradziono dwa listy likwidacyjne po 100 rs. za № 53.604 i 67.548, bez kuponów. Ostrzegają się, aby nikt takowych nie nabywał, gdyż stosowne kroki, gdzie należy porobiono.

Fiszel Szafran.

1607-3-1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вследствие заглаженія товаропроводителя Р. Кавча, объ утерѣ дубликата накладной № 4790 на товар отравленный Юля 26 дня т. г. со ст. Лодзь въ Соноувци, Управление Лодзинской Фабричной Желѣзной Дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ.

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вследствие заглаженія товаропроводителя Б. Недрава, объ утерѣ дубликата накладной № 2024 на товар отравленный Юля 20 дня т. г. со ст. Лодзь въ Баршаву, Управление Лодзинской Фабричной Желѣзной Дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ.

Объявление.

Судебный Приставъ Съезда Мировыхъ Судей 3-го Петроковского Округа **В. А. Влоуевъ**, жительствующій въ г. Лодзи по Видзѣвской улицѣ № 1437, на основаніи 1030 ст. Устава Гражданск. Судей, объявляетъ, что 22 Августа 1890 года въ 10 часовъ утра, въ домъ № 67 по Восточной улицѣ въ городѣ Лодзи будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Арову Нейфельду, состоящаго изъ мебели и полустельковыхъ вѣтокъ, оцененнаго для торговъ въ 208 руб. 50 коп.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно рассмотреть въ день продажи.

Гор. Лодзь, 4 Августа 1890 г. Судебный Приставъ Влоуевъ 1606-1

Dr. Stanisław Łagowski

b. asystent przy katedrze fizjologii w Uniw. Warsz. zamieszkał w Łodzi, przy ulicy Kamiennej, róg Wschodniej w domu W-go Jaeckla. Przyjmuje do 10 rano i od 4 do 6 po poł. 1824-30-15

Dr. Jakób Kohn

po odbytych w Wiedniu studiach powrócił do Łodzi i przyjmuje wyłączenie z chorobami kobiet i dzieci, codziennie do 11 rano i od 4 do 7 po południu. Piotrkowska, róg Zielonej, dom S. Wiślickiego № 45 (nowy). 1484-15-6

Dr. Marya ELCYN-SACK

przyjmuje chore kobiety od godz. 10-12 i 3-5 po poł. Piotrkowska ulica, dom Tenenbauma № 38 nowy. 1484-10-5

Wzmacniająca!

HERBATA SIROCCO

przy użyciu wystarcza prawie połowa zwykłej ilości.

Wyłącznie reprezentanci na całe Królestwo Polskie

Bracia Thursz

Warszawa Łódź (ul. Przechodnia) (Piotrkowska 23)

orzeźwiająca!

Zupełnie czysta!

1590-0-2

Do SPRZEDANIA za cenę przystępną

WOLANT.

w zupełnie dobrym stanie, na jednego lub parę koni. Wiadomość u J. Lipińskiego, róg Cegielnianej i Wschodniej № 1385. 1603-1

Siewnik nowy i dwa przeganiacze

do SPRZEDANIA. Wiadomość w Łodzi u właściciela domu № 265A, przy ulicy Zielonej. 1523-4-4

Panom Fabrykantom i Technikom !!

Polecamy

gotowe kraczki celluloidowe

wyrobu fabryki „NATALIN”

do naszczelniania kotłów, maszyn, rur parowych i wodnych. Kraczki celluloidowe są tanie i trwałe, zastępują drogą gumę i azbest w arkuszach, które przy wycieciu dają moc bezużytecznych odpadków.

Skład artykułów technicznych

STAMIROWSKI i S-ka

w Łodzi, ul. Piotrkowska, dom S. Rosenblatta. 1398-0-13

STAN RACHUNKÓW
Banku Handlowego w Warszawie
po dzień 31 lipca 1890 roku.

Stan Czynny.

1	Gotowizna w kasie	383,481 37	427,682 76	811,164 13
2	Rachunki bieżące w bankach rządowych i prywatnych	200,024 80	278,291 57	478,316 37
3	Skup wekeli opatrzonych najmniej dwoma podpisami	5,465,737 28	1,198,735 73	6,664,473 01
4	Skup papierów publicznych wylosowanych i kuponów bieżących	72,376 85	11,992 77	84,369 58
5	Skup sosa-wekeli zabezpieczonych papierami publicznymi lub hypoteką	556,300 —	10,252 —	566,552 —
6	Pożyczki na zastaw papierów publicznych i towarów	2,748,101 50	2,036,063 52	4,784,165 02
7	Moneta brzeżająca stanowiąca własność banku	5,735 41	19,226 23	24,961 64
8	Papiery publiczne własne	2,003,484 32	119,347 42	2,122,831 74
9	Traty i wekale na zagranicę nabyte na własny rachunek	19,588 87	71,613 14	91,202 01
10	Uposażenie filii banku	2,000,000 —	—	2,000,000 —
11	Korespondenci	4,376,939 33 1/2	859,127 98	5,236,067 31 1/2
12	Rachunek z oddziałem banku	1,033,691 87	—	1,033,691 87
13	Wekale protestowane	8,417 66	—	8,417 66
14	Wydatki bieżące z r. 1890	77,865 06	45,480 85	123,345 91
15	Wydatki zwrotne	24,546 99	7,950 03	32,497 02
16	Koszta organizacji	141,603 14	—	141,603 14
17	Nieruchomość	116,414 56	185,547 45	301,962 01
18	Rachunki przechodnie	—	—	—
		19,234,309 01 1/2	5,271,311 41	24,505,620 42 1/2

Stan Bierny.

1	Kapitał zakładowy	6,000,000 —	2,000,000 —	6,000,000 —
2	Uposażenie filii banku	1,276,252 00	—	2,000,000 —
3	Fundusz rezerwy	4,522,533 76	821,784 59	1,276,252 00
4	Wkłady na rachunek przekazowy i lokacya	6,280,225 05	1,222,867 34	5,344,318 35
5	Korespondenci	—	—	7,503,092 39
6	Rachunek specjalny w Banku Państwa	—	1,033,691 87	1,033,691 87
7	Rachunek z oddziałem banku	—	41,806 13	41,806 13
8	Traty przez bank akceptowane	3,670 —	—	3,670 —
9	Dywidenda od akcji banku niepodniesiona	1,067 54	697 16	1,064 70
10	Procenty przypadające do zapłaty od wkładów i obligacyj	280,554 66	131,441 44	411,996 10
11	Procenty i komis z r. 1890	150,000 —	—	150,000 —
12	Rezerwa specjalna	720,005 91 1/2	19,122 88	739,128 79 1/2
13	Rachunki przechodnie	—	—	—
		19,234,309 01 1/2	5,271,311 41	24,505,620 42 1/2

Wekale do inkasy Towary w komis oddane 1599-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Объявляется, что 21 Августа 1890 года съ 10 час. дня въ гор. Лодзи по Средней улицѣ подь № 411, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Адольфу Штарку, состоящее изъ скота, билярда и мебели, оцененное для торговъ въ 234 руб. — коп. Судебный Приставъ Островскій.

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Объявляется, что 21 Августа 1890 года съ 10 час. дни въ гор. Лодзи по Новому Рынку подь № 5, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Юльяну и Паулинь Клотцъ, состоящее изъ мебели и посуды, оцененное для торговъ въ 105 руб. 50 коп. Судебный Приставъ Островскій.

Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko - Dąbrowskiej

podaje do wiadomości, iż stacya Dąbrowa Górnicza drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, z dniem otwarcia jej dla ruchu towarowego, o czem nastąpi oddzielne ogłoszenie, aż do odwołania, włączony zostaje z zezwolenia ministerium finansów: 1) do działającej taryfy lokalnej dróg żelaznych warszawskich z zastosowaniem klasyfikacyi jej i 2) do wszystkich bezpośrednich taryf obowiązujących w komunikacyi ze stacyą Dąbrowa drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej z opłatami ustanowionemi dla tej ostatniej stacyi. Tablica odległości taryfowych pomiędzy stacyą Dąbrowa Górnicza a wszystkimi innymi stacyami drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej dołączoną jest do № 137-go Zbioru taryf dróg żelaznych rosyjskich. 1602-1

FABRYKA TABACZNA w Petersburgu A. N. SZĄPOSZNIKOWA

poleca nowy wyborowy gatunek papierosów niesklejanych w białej bibułce

„BALLADYNA”

10 sztuk 10 kop., 5 sztuk 5 kop. oraz znajdujące się już w powszechnym użyciu a obecnie znakomicie ulepszone papierosy niesklejane w białej bibułce

„PROSIT”

10 sztuk 6 kop., 5 sztuk 3 kop. 1537-10-4

Nowość! Nowość! Nowość!

„Java Havanna”

NAJLEPSZE CYGARA 3 kopiejkowe fabryki „IMPERIAL”

nabywać można w większych Składach w Łodzi. 1483-3-3

Ostrzeżenie

Plaga trapiąca od niepamiętnych czasów przemysł tabaczný, przybiera coraz obszerniejsze rozmiary. Os główna, około której obraca się konkurencja między fabrykantami, stanowi podrabianie etykiet.

Plaga tą dotknięte zostały w ostatnich czasach przeważnie wszystkie wyroby naszej fabryki w szczególności zaś papierosy niesklejane, na które rzuciły się z nieopohamowaną żarłocznością i zajądliwością różne fabryki, a między innymi i jedna z fabryk petersburskich, podrabiając gatunki papierosów niesklejanych № 3, 10 i 11 z tak ładującym podobieństwem etykiet, że doprawdy trudno jest rozróżnić, lub też, jak to czyni inna znowu fabryka, puszczając w obieg swoje liche gatunki, opatrzone tylko numerami naszych papierosów, celem wprowadzenia w błąd publiczności.

Ostrzegamy zatem pp. fabrykantów podrabiających oraz składników puszczających w kurs owe podrabiane wyroby, że jeżeli nie zaniechają tego niecnego procederu, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej, gdyż wszystkie etykiety nasze zatwierdzone są przez Departament Handlu i Manufaktur.

Bracia Polakiewicz.

1601-6-1